Nr. 43. Poznań, dnia 18 października 1924. Rocznik 5.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

„Cennik i warunki pracy dla Przemysłu Graficznego Zachodniej Polski."

Przedstawiciele pracobiorców podpisali arbitraż, który jednak już nazajutrz złamali. Z natury rzeczy ustała przez to wszelka łączność pomiędzy stronami, która i na przyszłość wyklucza się automatycznie. Ażeby chętnym do pracy umożliwić powrót do warsztatów, wypracowali pracodawcy „Cennik i warunki pracy", który wydany został jako

Nadzwyczajne wydanie Nr. 41 a „Przeglądu Graficznego":

Cennik i warunki pracy dla Przemysłu Graficznego Zachodniej Polski.

Cena 20 gr.

Cennik ten obowiązuje nietylko tych, którzy do pracy ponownie wracają, ale i tych, którzy już jako chętni pracują. Należy sobie dać pokwitowanie z odbioru cennika i takowe zachować, gdyż pracownicy ci mają prawo stać się członkami tworzącej się dla nich organizacji ubezpieczeniowej nader korzystnej.

Cenniki dostarcza

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu — Stary Rynek 4.

Przedpłata gazetowa na listopad

pozostała na mocy posiedzenia wydawców z dnia 15 b. m. niezmieniona.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Pensje redaktorskie.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego wraz z przedstawicielami Syndykatu Dziennikarzy w dniu 10 b. m. uchwalono następujące stawki minimalne pensji redaktorskich:

w miastach	ponad 100.000	mieszk.	350 zł
„	od 50—100 000	„	300 „
„	„ 24— 50.000	„	275 „
„	poniżej 25.000	„	250 „

W okręgu pomorskim nastąpią co do pozycji czwartej osobne pertraktacje.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Protokół

Z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Okręgu Wielkopolskiego Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu, odbytego dnia 26 sierpnia 1924 r. w lokalu Związkowym w Poznaniu.

O godzinie 3,15 zagaił p. Ziętowski z Inowrocławia zebranie w imieniu Zarządu i odczytał następujący porządek zebrania. 1. Wybór nowego Zarządu. 2. Sprawy bieżące. 3. Wolne głosy. Do pióra powołano p. Kawalera z Szamotuł. Do punktu pierwszego, mimo bardzo szczupłej liczby zebranych, postanowiono dokonać wyboru zarządu, ażeby nareszcie kres położyć dotychczasowej bezczynności. Pan Pawłowski zaproponował na prezesa p. Kuglina z Poznania, który na ten urząd jaknajlepiej by się nadawał chociażby już dla tego samego, że będąc w Poznaniu, najlepiej będzie mógł kierować Okręgiem. Pan Królak ze Środy nie miał nic przeciwko tej kandydaturze, zauważył jednak, że do kierownictwa Okręgu powinien być powołany prezes z prowincji. Większość oświadczyła się jednak za p. Kuglinem i tak p. Ziętowski jako przewodniczący zebrania zaproponował i poddał pod głosowanie kandydatury: p. J. Kuglina z Poznania jako prezesa a p. J. Kawalera z Szamotuł jako zastępcę prezesa, na które to kandydatury zebranie się zgodziło większością głosów. Sekretarzem wybrano jednogłośnie p. J. Królaka ze Środy; delegatem p. K. Ziętowskiego z Inowrocławia. W wolnych głosach zabrał głos p. Królak w sprawie udzielania urlopów. Sprawę wyjaśnili dostatecznie członkowie Głównego Zarządu. Pan Ziętowski propono-

wał, ażeby Związek zakupił linotyp, ażeby móc wyszkolić nowych uczni, ponieważ linotypistów coraz to większy brak. W sprawie tej przemawiał p. dyr. Pawłowski i inni członkowie; wszyscy godzili się, aby taką maszynę zakupić, skoro będą na to odpowiednie fundusze. W końcu p. dyr. Pawłowski zachęcał do większej ofiarności na cele Związku, ażeby można nareszcie przystąpić do zakupienia własnego domu. Zebrani zgodzili się jednogłośnie do podpisania gwarancji, aby móc zaciągnąć odpowiednią pożyczkę i poruczono Zarządowi poczynić w tym względzie odpowiednie starania. Po wyczerpującej dyskusji zamknął p. Ziętowski zebranie o godz. 4 i pół.

J. Kawaler, sekr. zebr.

Bałamuctwa strajkowe.

„Koledzy! Spieszcie z pomocą głodującym kolegom poznańskim!" („Wiadomości Graficzne" nr. 13.)

Gdy przed pięcioma tygodniami dochodziły głuche wieści, że w Warszawie postanowiono wywołać poznański strajk drukarzy, przestrzegaliśmy pracowników naszych w „Przeglądzie Graficznym", by lekkomyślnie nie ulegli podszeptom agitatorów, pchających ich w biedę i nędzę. Stało się jednak inaczej i dziś już pięć pełnych tygodni trwa strajk, podtrzymywany terrorem, przekupstwem i bałamuctwami.

W Poznaniu przebywa jakiś „delegat" czy „komisja", nadesłana specjalnie z Warszawy, która ma „czuwać" nad strajkiem. Czuwanie to wyraża się w terroryzowaniu większości, która przejrzała grę menerów i dość już ma strajkowania o rzekome 110 procentów, w uzasadnienie których nikt nie wierzy, nawet sami przywódcy. Zresztą nie chodzi ostatnim o wywalczenie poprawy zarobków, ale o zgoła inny cel: o wypróbowanie swych sił i zdobycie wpływów dla Związku warszawskiego w Poznaniu, używając ku temu wszelkich wyrafinowanych środków zbałamucenia.

Dla swej taktyki pozyskali garstkę tutejszych krzykaczy i wykolejeńców. I tak oddanym mężem tej akcji jest znany, kierownik niedawnego strajku murarzy poznańskich, podróżujący w tygodniu przed strajkiem po Niemczech „w ważnej misji". Jest on równocześnie delegatem na Zjazd Związków Klasowych (czytaj komunistycznych). Drugim menerem to prezes tutejszych drukarzy, zagrzewający w Warszawie o wywołanie strajku. W komisji strajkowej zasiada dalej osobnik znany z nielegalnego przywłaszczenia sobie odbitek z drukarni i fałszywą denuncjację pryncypała. Nawet pracownica Stołpiakówna występuje jako zapalona agitatorka strajkowa. Ta garstka ludzi czołowych pod komendą delegata z Warszawy, wyszukuje z pośród strajkujących oddane sobie elementy, którzy razem nieźle sobie żyją. Widzieć można pewnych wybrańców przy kieliszku od rana do zmroku, na co oczywiście zapomoga strajkowa trudno by starczyła. Są to uprzywilejowani „robidusze", którzy za specjalne zapomogi urabiają upadający z dniem każdym nastrój strajkowy. Podczas gdy jednym starczy na życie nad stan, drudzy pogrążają się w biedzie i w nędzy.

Czego ale się nie robi dla bałamucenia. Oto niejaki Śliwa, pochodzący podobno gdzieś z Kresów, organizuje wycieczki i inne ucieszne imprezy dla strajkujących, by nie mieli czasu pomyśleć o swej doli.

Podczas gdy w ten sposób zabawia się „proletarjat", ogłupiając go podobnymi hupsztykami, prowodyrzy strajku nie myślą wcale o zdaniu sprawozdania z swych czynności przed plenum strajkujących. Nie odbywają się żadne zebrania, by pracownicy mogli wypowiedzieć swą wolę. Tego przywódcy unikają jak ognia, nie dopuszczając do wymiany zdań. Im wygodniej jest prowadzić strajk terrorem i bałamuctwami. Nic ich nie obchodzi bieda i nędza, o której dla okrasy z emfazą odzywają się w organie warszawskim „Wiadomości Graficznych". Bowiem prowincja poznała się na ukrytych celach różnych „delegatów" i „Komisyj" i odmawia wszelkiego popierania materjalnego strajku poznańskiego, jak np. Okręg Piotrkowski uczynił to na ogólnem zebraniu swych członków.

Za swą nędzę i biedę powinni strajkujący pociągnąć do odpowiedzialności rozmaitych Chałupków, Tasiemskich, Szlachtów, Zielińskich i Stolpiakówne i zażądać policzenia się na ogólnem zebraniu strajkujących.

Ustawa rzemieślnicza.

Jako rezultat dwuletniej pracy specjalnych komisyj, wyłonionych przez organizacje rzemieślnicze z Centralnem Towarzystwem Rzemieślniczem na czele, został ostatecznie złożony w ministerstwie przemysłu i handlu projekt nowej ustawy rzemieślniczej. Jak nas informują, poglądy ministerstwa zostały uzgodnione po całym szeregu narad z życzeniami sfer rzemieślniczych.

Ustawa wprowadza Izby rzemieślnicze, jako organ samorządu gospodarczego, uzależnia prawa otwierania warsztatów od wykazania się odpowiedniemi kwalifikacjami zawodowemi, oprócz tego niektóre zawody (budowlane) będą podlegały koncesjonowaniu.

Projekt poświęca dużo miejsca sprawie kształcenia zawodowego zarówno teoretycznego, jak i praktycznego, przyczem prawo do ostatniego zastrzeżone jest wyłącznie dla rzemieślników wykwalifikowanych.

Nie naruszając zasadniczych organizacyj rzemieślniczych, jakiemi są cechy, projekt uznaje je za podstawowe komórki życia rzemieślniczego, nadaje im autonomję i przystosowuje do współczesnych wymagań gospodarczych i społecznych.

Pragnąc, aby ogół rzemieślniczy mógł się zapoznać z całokształtem tej ustawy, Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze wydało drukiem ten projekt. Przypuszczać należy, że obecnie, po uzgodnieniu, za małemi wyjątkami poglądów sfer rzemieślniczych i ministerstwa, projekt nowej ustawy rzemieślniczej, łącznie z projektem całej ustawy przemysłowej, wpłynie wkrótce do naszego ciała ustawodawczego, i równie prędko zostanie uchwalony, gdyż życie wymaga jaknajszybszego uzgodnienia i ujednostajnienia rozlicznych przepisów i praw obowiązujących w różnych dzielnicach Polski, aby zakończyć wreszcie ten chaos w życiu gospodarczem.

Z chwili bieżącej.

25-lecie istnienia przedsiębiorstwa oraz samodzielnej pracy właściciela obchodzi w dniu 25. b. m. Wielkopolska Fabryka Wyrobów papierowych Kazimierz Świerkowski w Pleszewie.

„Szczęść Boże" nadal!

Ugoda na Górnym Śląsku. W niedzielę 5 b.m. odbyła się w Katowicach konferencja pomiędzy tamtej-

szemi właścicielami drukarń a pracobiorcami, Ugodzono się na podwyżkę obecnych zarobków o 30%, od 3 go zaś listopada o dalsze 10%.

Z rynku metalowego.

Berlinski koncern handlowy metalu dla drukarń notował następujące ceny, licząc za kilo w markach złotych:

	1.9.	3.9.	5.9.	10.9.	15.9.	17.9.	22.9.	24.9
ołów	0,64	0,64	0,64	0,64	0,64	0.63	0.63	0.63
cyna bałka	5.—	5,05	4,95	4,85	4,65	4.50	4.50	4.45
99% cyna	4,90	4,95	4,85	4,75	4,55	4.40	4.40	4.35
metal stereotypowy	0.72	0,72	0,72	0,72	0,72	0.71	0.71	0 71
metal do maszyn do składania	0.71	0,71	0,71	0 71	0,71	0.70	0.70	0.70

Nowa Spółka Wydawnicza p. t. „Polonja". Do rejestru handlowego przy Sądzie Powiatowem w Katowicach, wpisano w dniu 30. lipca 1924 r. firmę: „Polonja", spółka wydawnicza, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: Zakupno i sprzedaż towarów pisarskich i papierowych każdego rodzaju, wydawanie czasopism i pism, książek i wszelkich druków, oraz prowadzenie drukarń. Kapitał zakładowy wynosi 6.000 złotych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki zawarty został dnia 30. stycznia 1923 r., a uzupełniony dnia 2 lutego 1923 r. i dnia 22 maja 1924 r. Spółkę zastępują i firmę podpisują dwaj zawiadowcy łącznie. Zawiadowcami są: a) poseł Wojciech Korfanty i b) Jerzy Lewandowicz, obydwaj z Katowic. Prokurę ma Franciszek Głowacki w Katowicach i zastępuje on spółkę łącznie z jednym zawiadowcą. Firma powyższa wydaje dziennik p. t. „Polonja".

Drukarnia i Księgarnia Polska, Kiełbratowski i Ska w Sępólnie. W rejestrze handlowym przy Sądzie Powiatowym w Sępólnie zapisano nową firmę: Drukarnia i Księgarnia Polska, Kiełbratowski i Ska w Sępólnie. Odpowiedzialny wspólnik jest Bolesław Kiełbratowski, redaktor w Sępólnie. Firma jest spółką komandytową, która rozpoczęła swe czynności dnia 1 listopada 1923 r. Komandytystów jest dwudziestu czterech.

Nowe pismo polskie we Francji. Jak donoszą z Paryża, w Lens zaczęło wychodzić nowe pismo polskie p. n. „Prawo ludu", które wydawane będzie przy piśmie francuskiem zagłębia węglowego Pas de Calais, należących do Konfederacji generalnej pracy (C. G. T.) socjalistycznej. Nowe pismo stawia sobie za cel propagandę syndykalistyczną wśród emigracji Polskiej. Według tych doniesień, w okręgu Pas de Calais należy już do francuskich syndykatów około 5 000 Polaków.

Przeciw prasie żydowskiej.

Uchwałą powziętą na zebraniu Zarządu Zw. Lud.-Narodowego w Gruddziądzu, odbytem w dn. 5 września 1924 r. w lokalu sekretarjatu Z. L. N. przy ulicy Groblowej, postanowiono ogłosić w prasie narodowej Pomorza następującą rezolucję:

W ubiegłym miesiącu rozpoczęto w Grudziądzu wydawnictwo pisma codziennego „Kurjer Pomorski". Jest rzeczą ogólnie już wiadomą, iż dyrekcja wymienionego wydawnictwa zawarła umowę z pismem warszawskiem „Kurjer Polski", w myśl której to umowy „Kurjer Pomorski" otrzymuje gotowy już materjał drukarski od warszawskiego „Kurjera Polskiego". Opinja, którą od lat zdołał sobie wyrobić w kraju „Kurjer Polski", wskazuje, iż pismo to, w skład redakcji którego wchodzą w głównej mierze „Katolicy" żydowskiego pochodzenia, ma za zadanie wprowadzać zamęt w pojęciach, kontynuując zbankrutowaną politykę N. K. N. z uporem godnym lepszej sprawy, i prowadząc politykę przewrotowo-socjalistyczną. Korzystając z braku orjentacji co do rodzaju tego pisma wśród tutejszego społeczeństwa, a także z dziwnej usłużności grudziądzkiego wydawnictwa „Kurjera Pomorskiego", wspomniane pismo warszawskie usiłuje zagnieździć się w naszej dzielnicy.

Uważając, iż opinja publiczna winna zdać sobie sprawę z powagi sytuacji, tem więcej, iż wypadek powyższy nie jest odosobniony i jak wiadomo, wielka fala żydowskiego zalewu zdąża już na Pomorze, wyrażamy na tem miejscu nasze ubolewanie, iż znaleźli się w Grudziądzu ludzie, którzy nazwiskiem swem pokrywają prowadzoną przez „Kurjer Polski" akcję żydofilską. Chcemy tłumaczyć to chyba aż nazbyt prostoduszną nieświadomością tych sui generis „kierowników opinji publicznej" — trudno bowiem przypuszczać, aby Stronnictwo Mieszczańskie (które daje markę grudziądzkiemu wydawnictwu), stojąc obecnie na stanowisku polityki narodowej, świadomie popierało politykę mniejszości narodowych, których wyrazicielem jest warszawski „Kurjer Polski".

Jak się urodził djablik drukarski. Od czasu do czasu wyczytuje się na łamach pism o t. zw. chochliku lub djabliku drukarskim, na którego przeważnie redakcje zwalają całkowicie winę z powodu zaszłych nieformalności, nieścisłości w jakimś artykule lub notatce. Otóż nie od rzeczy będzie poznać, kim jest ów chochlik drukarski i jak on się urodził. Od czasu, jak Gutenberg wynalazł „czarny kunszt", zakradły się błędy drukarskie, zwane „djablikiem drukarskim". To określenie djablik drukarski jest bardzo stare, pochodzi bowiem z XV stulecia, a wzięło swój początek z tego, że pomocnicy drukarscy, donoszący świeżo zadrukowane arkusze, zwykle mieli całą twarz i ręce zasmarowane czarną farbą. Nazwano ich przeto djabłami, do czego przyczyniła się jeszcze ta okoliczność, iż w pierwszych czasach po wynalezieniu druku mniemano, że wynalazca druku pozostawał w związku z mocami piekielnemi. Inna wersja głosi, że znany wenecki drukarz Aldus Manutius miał w swojej drukarni chłopca murzyńskiego, co spowodowało podejrzenie, że chłopiec jest djabłem. Manutius, chcąc położyć kres takim opowieściom, wyprowadził chłopca na rynek i rzekł: „Oto ja, Aldus Manutius, drukarz św. kościoła naszego i dożów weneckich, pozwalam każdemu obejrzeć z bliska tego djabła drukarskiego i nawet go uszczypnąć, abyście się mogli przekonać, że jest to tylko zwykły człowiek z ciała i krwi tak, jak my".

Curiosum. W Król. Hucie w tych dniach — pisze „Polonja" — wywieszono plakat, obwieszczający Match boksu w sali hotelu Reden. Afisz ten, wypisany — rzekomo — po polsku, przytaczamy in extenso:

Hotelu hrabia redena
Hotel Graf Reden
środa d. 8. październik o 8 zegar wioczórm
Mittwoch den 8. October 1924 abends 8 Uhr
Wielki
Grosse
POKALA—BOX—WALKOWY
POKAL—BOXKAEMPFE

Król. Huta Gleiwitz
Club Boxingu gegen Vorwarts
Wypadać: Es starten:

papierwag.
Gorny, Krol Huta — Czaja, Gleiwitz
muchawag.
Pyka, Krol. Huta — Wenzel, Gleiwitz
bantamwag
Wochnik, Krol. Huta — Reiman, Gleiwitz
piórowag.
Schatton, Krol. Huta — Gritzman, Gleiwitz
lekkiwag.
Klarowitz, Krol. Huta — Schendzielorz, Gleiwitz
międzywag.
Klarowitz Gotfr., Krol. Huta — Gorel I, Gleiwitz
środkowywag.
Golly, Krol. Huta — Gorel I, Gleiwitz
ciężkiwag.
Eberle, Gleiwitz — Adamek, Gleiwitz
Rynek stoi wpoczotku 'Salu
Der Ring steht mitten im Saale
Wchodcena
Eintrittspreise 1, 2 u. 2.50 zlt.
Pracalose z zaswiadczene
Arbeitslose m. Ausweis 0,50 zlt.
Casa otwarta 6 zegar wieczorem
Kasseneröffnung 6 Uhr abends.

Prawdziwe curiosum! Czy policja nie powinna żądać korekt plakatów? Czy nie jest to może prowokacja i szykana? Wartoby wiedzieć, która drukarnia to wydrukowała.

Żydzi a prasa. Żydowskich pism w Polsce jest: 53, mianowicie: 11 dzienników, 26 tygodników, 2 dwutygodniki, 13 miesięczników i 1 czasopismo. Warszawa gości w murach swoich aż 23 redakcje żydowskie, Łódź 7, Wilno 5, Kraków 2, Lwów 3, Częstochowa 3. Reszta przypada na Łowicz, Lublin, Równe, Białystok, Siedlce itd. Hebrajski język ma widocznie mało zwolenników wśród szerokich rzesz izraelickich, gdyż zaledwie 5 pism ukazuje się w mowie biblijnej. Najwięcej istnieje organów bezpartyjnych, bo aż 12, za niemi dopiero kroczą sjoniści z cyfrą 9 wydawnictw, a „folkiści" z 5-ciu. Reszta rozdziela się na liczne, rozpyłokane odcienie, jak nacjonalistów, Poalej Sjon lewe i prawe skrzydło itd. Komuniści mogą pochwalić się zaledwie jedną gazetką.

Skonfiskowanie bytomskiej „Ostdeutsche Morgenpost". Sąd powiatowy w Katowicach skonfiskował numer bytomskiej „Ostdeutsche Morgenpost", rozpowszechnionej także na polskim G. Śląsku, za podanie przemówienia dr. Gesslera, naczelnego burmistrza miasta Gliwic na uroczystości objęcia przez niego urzędowania. W przemówieniu tem dr. Gessler jako najważniejszy cel swojej działalności określił przeprowadzenie zjednoczenia G. Śląska, a następnie zajął się szczegółowo omówieniem połączenia Niemców górnośląskich na oderwanych od Rzeszy obszarach i wspomniał o słowach Mac Donalda, wygłoszonych w Genewie w sprawie błędu, popełnionego przez Ligę Narodów w odniesieniu do G. Śląska.

Rozstrzygnięcie konkursu Zw. Inwal. Woj. Dn. 7 października zebrało się Jury celem osądzenia nadesłanych prac jako nalepka na dzień 27 Grudnia „Święto Inwalidów". Jury składała się z pp. prof. Pautscha, Marcinkowskiego, Wysockiego, Jarockiego i dwóch członków Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Stacheckiego i Przyjemskiej. Pierwsza i druga nagroda zostały przyznane pracy pod godłem ZM., trzecia pracy pod godłem KK. Po otwarciu kopert sprawdzono, że 1 i 2 nagroda zostały przyznane p. Marjanowi Ziółkowskiemu, trzecia p. Kaźmierzowi Kryszakowi. Dalsze nadesłane prace nie mogły być wzięte pod uwagę, albowiem nie odpowiadały ściśle warunkom konkursu, wzgl. projekty nie nadawały się jako nalepka.

Odkrycie rękopisów Puszkina. W Borowicach w gubernji Nowogrodzkiej w archiwum domowem Kutułowa, b. właściciela Borowic, znalazł się cały szereg nieznanych dotąd utworów Puszkina, mianowicie 5 rosyjskich i 5 francuskich rękopisów. Między niemi jest epopeja mająca za temat wyprawę Napoleona do Egiptu, są dalej podania rosyjskiego ludu, pieśni żołnierskie i oda na cześć Mikołaja I.

Paragon Blok.

Ogólnie znany pod tą nazwą blok kupiecki rachunkowy jest w używaniu w każdem większem przedsiębiorstwie kupieckiem i handlowem Zna każdy kupujący w domu towarowym i w większych składach ową karteczkę, którą otrzymuje jako kwit swej zapłaty. Bloki te sprowadzano dotychczas całemi wagonami z zagranicy, gdyż w Polsce nie było odpowiednich maszyn specjalnych. W ostatnim czasie zajęła się tym artykułem Drukarnia Narodowa T. A. w Bydgoszczy, przedsiębiorstwo, które ma ścisłą łączność z Towarzystwem Akcyjnem Drukarnia Polska w Poznaniu. Pokazano nam już w tych dniach wzory różnego rodzaju bloków rachunkowych, które wyprodukowano w Bydgoszczy, wykonane bez zarzutu Wiemy dokładnie, że za towar ten wysyłano rocznie wiele setek tysięcy złotych zagranicę, wzbogacając przez to przemysł graficzny nieswojski. Jak za to odwdzięcza się nam zagranica, nie chcemy tu wspominać. Nareszcie towar ten wyrabia się w kraju i sprzedaje o wiele taniej, aniżeli wyrób zagraniczny.

Niewątpimy, że skorzystają z tego wszyscy ci, którzy Paragon bloki kupieckie sprowadzali dotychczas z zagranicy. Drukarnia Narodowa T. A. w Bydgoszczy, Jagiellońska 10, odwrotną pocztą nadeśle na żądanie ofertę (włącznie prowizji za pośrednictwo) wraz z wzorami.

Na prowincji potrzebny jest

maszynista drukarski,

który prowadził maszynę rotacyjną, albo posiada doświadczenia przy skomplikowanej małej, na podobę maszyny rotacyjnej. Nie wyklucza się stawiacza-drukarza. Miejsce dla kawalera, wolnego od wojskowości, stałe. Miasto większe, pobyt przyjemny. Złgoszenia uprasza dyrektor **Edward Pawłowski,** Drukarnia Polska, T. A. św. Marcin 70.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Ile książek mają bibljoteki w Polsce.

W ogólnej kulturze umysłowej danego społeczeństwa niemałe ma znaczenie ilość książek, oddanych do publicznego użytku w uporządkowanych księgozbiorach. Możemy sobie powiedzieć, że pod tym względem sytuacja w Polsce przedstawia się nie najgorzej, aczkolwiek przed wojną w dwóch dzielnicach — Wielkopolsce a zwłaszcza w Kongresówce — wrogie zaborcze rządy robiły wszystko, aby rozwoju bibljotek publicznych nie popierać, a korzystaniu z istniejących przez społeczeństwo przeszkadzać — jak to się działo z bibljoteką uniwersytecką w Warszawie. Po wojnie to się zmieniło — wszystkie wielkie księgozbiory są dostępne dla publiczności, a aczkolwiek przez udoskonaleniu urządzeń technicznych w naszych publicznych bibljotekach liczba korzystających z nich mogłaby być większa i większy pożytek — i na to czas przyjdzie.

W każdym razie mamy w publicznych księgozbiorach w Polsce około 4.400 000 tomów co stanowi około 4 proc. liczby książek we wszystkich publicznych bibljotekach w Europie. Polska zajmuje więc 6-te miejsce w Europie, jeżeli weźmiemy jako podstawe zszeregowania ilość posiadanych przez poszczególne kraje większych księgozbiorów. Mogłoby być lepiej ale to się poprawi. Te 4.400.000 tomów są rozmieszczone po poszczególnych miastach i bibljoteczkach. Co do liczby tomów grupują się te bibljoteki jak następuje (w nawiasachrok założenia):

1) Warszawa — Bibljoteka Uniwersytecka (1817) 750000 tomów. 2) Kraków — Bibljoteka Jagiellońska (1400) 600000 t. 3) Lwów — Bibljoteka Uniwersytecka (1784) 350000 t 4) Poznań — Bibljoteka Uniwersytecka (1902) 335000 t. 5) Wilno — Publiczna Bibl. Uniwersytecka (1866) 220000 t. 6) Bydgoszcz — Bibljoteka Miejska (1903) 160000 t. 7) Poznań — Bibljoteka Seminarjum Duchownego (1810) 150000 t. 8) Lwów Bibl. Zakładu Nar. im. Ossolińskich (1817) 150000 t. 9) Warszawa — Bibljoteka Ordynacji hr. Krasińskich (1844) 150000 t. 10) Warszawa — Bibljoteka Ord. hr. Zamoyskich (1804) 150000 t. 11) Warszawa — Bibljoteka Publiczna (1906) 120000 t. 12) Toruń — Książnica Miejska im. Kopernika (1923) 100000 t. 13) Poznań — Bibl. Tow. Przyjaciół Nauk (1857) 100000 t. 14) Poznań — Bibl. Raczyńskich (1857) 100000 t. 15) Kraków — Bibljoteka Muzeum XX. Czartoryskich (18000) 100000 t. 16) Kraków — Bibljoteka Polskiej Akademji Umiejętności (1873) 100000 t. 17) Warszawa — Bibl. Seminarjum Duchownego 100000 t.

Poniżej 100000 tomów: 1) Lwów — Bibl. Tow. im Szewczenki (1873) 85000 t. 2) Warszawa — Centralna Bibl. Wojskowa (1919) 80000 t. 3) Warszawa — Bibl. Czytelni Tow. Dobroczynności (1814) 70000 t. 4) Wilno — Bibl. Publiczna im. Wróblewskich (1913) 65000 t. 5) Kraków — Bibljoteka Muzeum Narodowego (1874) 60000 t. 6) Kórnik — Bibl. Kórnicka (1839) 50000 t. 7) Lublin — Bibl. Uniwersytecka (1919) 50000 t. 8) Łódź — Bibl. Miejska (1919) 50000 t. 9) Warszawa — Bibl. Tow. Lekarskiego (1820) 50000 t. 10) Wilno — Bibl. Tow. Przyjaciół Nauk (1907) 50000 t.

Według miast, zaczynając od Krakowa który ma bibljotek: Bibljoteka Jagiellońska 600000 tomów, Bibl. Polsk. Akademji Um. 10000 tomów. Bibl. Muzeum XX. Czartoryskich 100000 tomów. Bibl. Muzeum Narodowego (1874)60000 tomów. Bibl. archiwum art. dawnych 30000 tomów Bibl. Muzeum Przemysłowego 10000 t.

Warszawa ma 8 Bibljotek publicznych, a w nich 1470000 tomów. Bibljoteka Uniwersytecka 750000 tomów. Bibljoteka Ord. hr. Krasińskich 150000 tomów, Bibljoteka Ord. hr. Zamoyskich 150000 tomów. Bibljoteka Publiczna 120000 tomów. Bibljoteka Seminarjum Duchownego 100000 tomów. Centralna Bibljoteka Wojskowa 80000 tomów. Bibljoteka Czytelni Tow. Dobroczynności 70000 tomów. Bibljoteka Tow Lekarskiego 50000 tomów.

Lwów ma 3 bibljoteki publiczne: z 585000 tomów, Bibljoteka Uniwersytecka (1784) 350000 tomów. Bibljoteka Zakładu Nar. im Ossolińskich 150000 tomów. Bibljoteka Tow im Szewczenki (1873) 85000 tomów.

Poznań rozporządza 4 publiczn. bibljotekami z 685000 tomów. Bibl. Uniwersytecka 335000 tomów. Bibljoteka Seminarjum Duchownego 150000 tomów. Bibljoteka Raczyńskich 100000 tomów. Bibljoteka Tow. Przyjaciół Nauk 100000 tomów.

Wilno ma 3 publiczne bibljoteki a w nich 335000 tomów: Publiczna Bibljoteka Uuiwersytecka (1866) 220000 tomów Bibljoteka Publiczna im. Wróblewskich 65000 tomów. Bibljoteka Tow. Przyjaciół Nauk 50 000 tomów.

Wreszcie w innych większych miastach Polski są następujące publiczne księgozbiory:

Toruń książnica miejska im Kopernika 100000 tomów.
Łódź: Bibljoteka Miejska 50000 tomów
Lublin: Bibljoteka Uniwersytecka 50000 tomów.
Bydgoszcz: Bibljoteka Miejska 160000 tomów.
Kórnik Bibljoteka Kórnicka 50000 tomów.

Nie ulega wątpliwości ze w mniejszych, powiatowych miastach jeszcze cośby się znalazło drobniejszych księgozbiorów publicznych, co do których nie ma dokładniejszych danych, a których książki pomnożyłyby trochę ogólną liczbę.

Większość bibljotek publicznych polskich powstała dość późno — w drugiej połowie XIX wieku, kilka (jak w Lublinie, Łodzi, Toruniu) mamy zupełnie nowych, „powojennych“. Najstarszy księgozbiór ma Kraków, którego Bibljoteka Jagiellońska w r. 1400, należy do najstarszych w Europie; jedna z starszych w Polsce jest krakowska bibljoteka Muzeum Czartoryskich, założona w r. 1700; starszą od niej, a drugą z rzędu w Polsce według „wieku“ jest powstała w r. 1784 bibljoteka uniwersytecka we Lwowie. Do starszych należą również w Warszawie: bibl. uniwersytecka (1817), Zamoyskich (1804) i Tow. Lekarskiego (1820) oraz bibljoteka ordynacji w Kórniku koło Poznania, założona w r. 1835.

Fundusz bezrobocia

Na podstawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dn. 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 67

poz. 650) i Rozporządzeń Ministerjalnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 79 poz. 771, 772, 773 i 774) Dz. Ust. R. P. Nr. 84 poz. 816, 817, 818 i 819 oraz zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26. 9. 1924 r. (Monitor Polski Nr. 223 rok 1924 z dn. 29. 9. 24. zostaje z dniem 29 września 1924 roku na terenie stoł. m. Poznania i powiatów wschodnio- i zachodnio - poznańskich rozpoczęta akcja zabezpieczeniowa, przewidziana wyżej wymienioną ustawą.

I.

Z ustawy o zabezpieczeniu mogą korzystać bezrobotni bez różnicy płci i przynależności państwowej, którzy odpowiadają wszystkim niżej wymienionym warunkom: a) mają ukończonych lat 18, — b) zamieszkują na terenie wyżej wymienionym conajmniej od trzech tygodni, — pracowali w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych oraz zakładach prac, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniały powyżej 5 robotników, — d) których stosunke najmu pracy został rozwiązany przed dniem 29 września 1924 roku, o ile udowodnią, że pozostawali zatrudnieni w czasie od 1 lipca 1923 roku do 29 września 1924 roku przynajmniej przez 20 tygodni, — e) których stosunek najmu pracy został rozwiązany po dniu 28 września 1924 roku, o ile udowodnią, że pozostawali zatrudnieni w czasie od 1 lipca 1923 roku do 29 września 1924 roku przynajmniej przez 20 tygodni, — f) których stosunek najmu pracy został rozwiązany po dniu 28 września 1924 roku, o ile udowodnią, że pozostawali przynajmniej przez 20 tygodni zatrudnieni w czasie ostatnich 12 miesięcy wstecz, poczynając od dnia zarejestrowania się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i w ciągu 30 dni od dnia rozwiązania stosunku najmu zgłosili swe prawo do zasiłku we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Wykluczeni są od korzystania z ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia: a) w czasie pobierania zasiłków, przysługujących im z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, jak również po ich wyczerpaniu, oraz w wypadkach, w których przymus ubezpieczenia na wypadek choroby nie został wykonany, jeśli stan zdrowia nie pozwala im na podjęcie właściwej pracy, w razie: b) pozbawieni pracy na skutek inwalidztwa, c) strajku podczas jego trwania, d) okoliczności, powstałych z winy robotnika, które w myśl obowiązujących ustaw powodują wydalenie z pracy.

Prawo do świadczeń traci bezrobotny, jeżeli: a) nie przyjmie odpowiedniego zajęcia, wskazanego mu przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, b) nie stosuje się do ustawowych przepisów, c) dobrowolnie porzuci pracę, d) poda nieprawdziwe dane przy zarejestrowaniu się, e) zaniedba obowiązku meldowania się podczas pobierania zasiłku.

Zasiłek pieniężny dla bezrobotnych jest obliczony w stosunku do zarobków oraz ilości członków rodziny i wynosi dla bezrobotnego samotnego 30 proc. (gr. I.); — bezrobotnego obarczonego rodziną złożoną z 1—2 osób 35 proc. (gr. II.); — bezrobotnego obarczonego rodziną złożoną z 3—5 osób 40 proc. (gr. III); — bezrobotnego obarczonego rodziną złożoną z więcej niż 5 sób 50 proc. (gr. IV) zarobku dziennego, otrzymanego w ostatnim tygodniu z zastrzeżeniem, że najwyższą normą dziennego zarobku, przyjętego za podstawę do obliczenia zasiłku jest 5 złotych.

Do rodziny zalicza się pozostających na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego: a) żonę niezarobkującą, względnie męża, b) dzieci, pasierbów i rodzeństwo nie zarobkujące do lat 16 oraz ponad lat 16 życia, ale niezdolne do zarobkowania, c) dzieci pasierbów i rodzeństwo w wieku od 16 do 18 lat, kształcące się w średnich zakładach, d) rodziców i dziadków niezdolnych do zarobkowania.

Bezrobtny, zgłaszający się do rejestracji, winien przedstawić Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy następujące dokumenty: 1) dowód osobisty, względnie inne dowody tożsamości osoby, wydane przez władze państwowe lub samorządowe i o ile możności zaopatrzone w fotografję, 2) zaświadczenie, wydane przez zarządy gminne (w Poznaniu Komisarjaty Policyjne), stwierdzające: a) miejsce i przeciąg czasu zamieszkania bezrobotnego w danej miejscowości, b) stan rodziny bezrobotnego i jeśli bezrobotny ma rodzinę, wykaz osób, należących w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, do rodziny bezrobotnego. Zaświadczenia wolne są od opłaty stemplowej. 3) Zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy (podług wzoru Dz. Ust. R. P. Nr. 84 poz. 818); 4) świadectwa z poprzedniej pracy, stwierdzające, że bezrobotny przepracował conajmniej 20 tygodni w czasie, jak powyżej podano.

Przy zgłoszeniu się o zasiłek bezrobotny winien każdorazowo przedstawić: a) dowód osobisty, b) legitymację poszukującego pracy. Zasiłki będą wypłacane na 14 dzień od daty zarejestrowania się bezrobotnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Od dnia przyznania zasiłku bezrobotny, w ciągu całego czasu ich pobierania, obowiązany jest zgłaszać się dla kontroli, w myśl regulaminu, wydanego w tym względzie. Na legitymacji, którą bez roboty otrzyma przy zarejestrowaniu się, wskazane będą: miejsce, dzień wypłaty i wysokość dziennego zasiłku oraz miejsce i terminy meldowania się.

II.

Zakłady pracy, podlegające ustawie, obowiązane są: a) zarejestrować się w Zarządzie Obwodowym w ciągu 7 dni, według wzoru poniżej podanego; b) zaprowadzić rejestry zaświadczeń, wydawanych bezrobotnym, według wzoru poniżej podanego; c) uzupełnić listy płacy, stosownie do rozporządzeń ministerjalnych z dnia 26 września r. b. (Dz. Ust. R. P. Nr. 84 poz. 817); d) podać do wiadomości niezwłocznie po każdej dokonanej wypłacie Zarządowi Obwodowemu 1) ogólną liczbę wszystkich zatrudnionych w ostatnim okresie płatniczym w danym zakładzie robotników z podaniem liczby tych z pośród nich, którzy podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia; 2) sumę należną Funduszowi Bezrobocia tytułem przewidzianej art. 7 Ustawy, wkładki Zakładu pracy za dany okres płatniczy; e) wkładki, należne Funduszowi Bezrobocia od zakładów pracy, winny być wpłacane do P. K. O. na konto Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia Nr. 9600. Po druki nadawcze należy się zgłosić do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia; f) niewykonanie powyższych obowiązków pociąga za sobą odpowiedzialność karną na mocy art. 34 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku.

Z drutem i bez drutu.

Postępy w dziedzinie telegrafu i telefonu posuwają się szalonem tempem naprzód. Codzień donoszą zagraniczne dzienniki o nowych zdobyczach i wynalazkach, ujarzmiających w sposób fascynujący

-czas i przestrzeń. Podczas konferencji pokojowej w Wersalu zaimponowali Niemcy swymi „Schnelltelegrafami systemu Siemens-Halske, które to apparaty pozwalały wysyłać 10 telegramów jednym drutem pozornie równocześnie. Niefachowcom trudno ten cały mechanizm wytłumaczyć, tyle jednak można wyświetlić, że specjalny mechanizm przenosi znaki Morsego na odnośne czcionki literowe, a tocząca się tarcza odbiera w każdej sekundzie wszystkie znaki, ale przecież jednej maszyny po drugiej.

Obecnie donoszą dzienniki o nowym wynalazku d-ra Wagnera, prezydenta technicznego laboratorjum telegraficznego w Berlinie, który wzmocnił w podobny sposób (dziesięciokrotnie) szybkość przesyłania depesz transatlantyckich. Ważniejsze jednak są najnowsze zdobycze w dziedzinie „Radjo-ruchu". Nawet u nas w Polsce zdobyto się na.... miesięcznik pod powyższym tytułem (Poznań). Tymczasem w Ameryce zorganizowano za pośrednictwem Amer. Teleph. Comp. osobną ajencję dla dostarczania gazetom materjału obrazowego drogą fotografji... bez drutu. Otóż dnia 20 września br. przesłano w przeciągu 4 i pół minuty taką pierwszą fotografję dziennikarską wszystkim dziennikom Stanów Zjednoczonych. O godzinie 3 minut 30 sporządzono fotografję (filmpack). W dwadzieścia minut później złożono jeszcze mokrą kliszę na walec odpowiedniego aparatu, a o godz. 4 minut 45 znajdowała się tasama klisza w wielu egzemplarzach w drukarniach i kliszarniach nowojorskich. Laikom tylko tyle wyjaśnić można, że istnieje metal zwany „selen", który zmienia swoją zdolność przewodzenia prądu elektrycznego pod wpływem zmiany światła. Klisza fotograficzna, która w pewnych miejscach jest ciemniejszą, a w innych jaśniejszą, powoduje silniejsze lub słabsze oświetlanie selenu, a toczący się walec, oświetlony promieniem w miejscu coraz innem, powoduje zmiany napięcia elektrycznego, które to zmiany prądu elektrycznego w stacji odbiorczej powodują w sposób wręcz odwrotny zmiany oświetlania kliszy fotograficznej odbiorczego walca równocześnie się toczącego. Mniejwięcej 145 takich linji spiralnych dokoła odbiorczego walca tworzą jaknajdokładniejszą odbitkę fotografji nadawczego aparatu. Nareszcie trzeba zakomunikować, że cały szereg wybitnych wynalazców pracuje nawet nad kinematografją bez drutu. Cóż to za czarująca myśl, że za skręceniem kontaktu, ni stąd ni zowąd, spadną na ścianę, jak na ekran najpiękniejsze filmy, tak samo jak dziś już rozchodzą się po całym świecie dla tych, co należą do zwolenników „Broat-Castingu", koncerty i wykłady wszelkiego rodzaju i mogą być gdziebądź wysłuchane.

(„Dz. Bydg.")

Notatki

Nowa emisja biletów skarbowych.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dn. 24. bm. Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji biletów skarbowych. Bilety skarbowe wypuszczone zostaną na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zgodnie z ustawą z dnia 31 lipca rb. o naprawie skarbu i poprawie gospodarstwa społecznego, upoważniającej Skarb Państwa do zaciągania pożyczek państwowych do wysokości 300 milj. zł. — Rząd, korzystając z tego uprawnienia po raz pierwszy, zamierza wypuścić bilety skarbowe, stanowiące krótkoterminową pożyczkę państwową na ogólną sumę 75 milj. zł. — Bilety skarbowe emitowane będą serjami z 3-miesięcznym terminem płatności. Serja I. wypuszczoną będzie w dniu 1 listopada w kwocie 15 milj. zł., płatna zaś będzie w dniu 1 lutego r. 1925. — Wpływy z tej serji będą użyte na wykup Serji II. 6 proc. złotych bonów skarbowych, których płatność przypada w dn. 15 grudnia rb.

Serja I. nowowypuszczonych biletów skarbowych oprocentowaną będzie w wysokości 8 proc. rocznie, płatnych z góry przez potrącenie od sumy imiennej biletów. Obligacje będą wypuszczone w odcinkach po 25 i 100 zł. — Sprzedaż ich odbywać się będzie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Stosownie do porozumienia z Radą Banku Polskiego bilety skarbowe będą mogły być dyskontowane w Banku Polskim za pobraniem procentu równego stopie dyskontowej, stosowanej przez tę instytucję.

Bilety skarbowe są zatem dochodną dla posiadaczy drobnych nawet oszczędności krótkoterminową pożyczką państwową, która znaleść winna jak największe rozpowszechnienie.

Rozszerzenie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobcia na Wojew. Śląskie. Minister pracy i opieki społecznej zarządzeniem z dnia 1. b. m. rozszerzył moc obowiązującą ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, jakoteż uchwały Rady ministrów z dnia 16 sierpnia b. r. w przedmiocie doraźnej pomcy dla bezrobotnych, na województwo śląskie, a to z dniem 1 października.

Złotowy znaczek pocztowy. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wprowadziła z dniem 1 października b. r. w obieg znaczek pocztowy opłaty wartości 1 złotego z podobizną p. Prezydenta Rzplitej.

Poczta napowietrzna Warszawa — Angora. Zaprowadzono pocztową komunikację lotniczą pomiędzy Warszawą a Angorą w Turcji azjatyckiej. Opłata wynosi za list zwykły niepolecony wagi 20 gramów — 30 groszy znaczkami pocztowemi i 30 groszy gotówką. Za list polecony — 60 groszy znaczkami pocztowemi i 30 groszy gotówką.

Pokarm duchowy na obstalunek. Redakcje gazet berlińskich będą miały wkrótce pracę swą bardzo ułatwioną. Wszelkie życzenia swych czytelników będą mogły w mig spełnić. Artykuły tak „płaczorobne" jak i „śmiechotwórne" będą umieszczane według życzenia. Utworzyła się bowiem firmowa spółka publicystów-literatów, która wykonywać będzie odnośne zamówienia gazet. Akcja ta jest postawiona zupełnie handlowo, tak jak np. fabryka papierosów, dostarczająca swym odbiorcom towar lekki lub mocny, aromatyczny lub odurzający. Wydany już został cennik artykułów tego domu handlowego. Są w nim oferty na wszystko, co tylko serce zapragnie: „Noc miłości", 150 wierszy (tragiczne) „Księżycowa noc na falach" 100 wierszy (fantazja), „Zapoznana wierność", 200 wierszy (dramat), „Zakochany wujaszek", 150 wierszy (komiczne), „Dowcipy", 20 wierszy itd. Dostawcy mają na składzie wszelkie odcienia prozy i poezji, dostarczają materjał na wszystkie pory roku, dla wszystkich możliwych stanów duszy ludzkiej, a wytwory wszelakich uczuć posegregowane są w magazynie jak najsystematyczniej. Redakcja zażąda telefonem „opróbkowanej" oferty, to co nie konwenjuje, zwraca się, jednem słowem interes czysto handlowy, jak pieprz, cukier, papierosy itp. Dla pracy publicystycznej (?) wielkie to ułatwienie. Do czytelników należeć będzie

teraz stawianie życzeń, czego mianowicie żądają za swe pieniądze abonamentowe. Z humorem zaznacza pewne berlińska gazeta, że narazie „oferuje bez zobowiązania" noce księżycowe, historje zaręczynowe z przeszkodami i bez przeszkód, dole i losy wynalazców, zatracone honory itp.

Sowiecki przemysł papierniczy w ostatnim czasie cofnął się znacznie. Zatamowano częściowo fabrykację, tak, że maszyny w papierniach stoją zardzewiałe, dumając o swej ciężkiej doli. Robocizny nie chcą papiernie wypłacać już od kwietnia. Ładne perspektywy.

Na to mają pieniądze! Z Moskwy donoszą, że Rada komisarzy postanowiła wydać w 23 tomach wszystkie dzieła Trockiego w olbrzymim nakładzie celem rozpowszechnienia ich w najszerszych masach.

Wydawnictwa nadesłane

„Nowości Bibljograficzne", bezpłatny miesięcznik księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska w Warszawie, Nowy Świat 21. — Nr. 1—7, rocznik III, 1924. — O wznowieniu wydawnictwa tego piszą wydawcy w zeszycie pierwszym: „Nowości Bibljograficzne" zaczęły wychodzić od początku roku 1921-ego i wypełniły jako pierwsze pisemko bibljograficzne po wojnie — poważną lukę w księgarstwie polskiem. Po roku przerwy, spowodowanej ogólnemi ciężkiemi warunkami wydawniczemi, wznawiamy pismo, chcąc tą drogą zaspokoić potrzeby licznie zgłaszających się odbiorców naszych, zwłaszcza na prowincji, gdzie słowo drukowane trudniej dochodzi."

Alfabetyczny spis
Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.

Artykuły piśmienne i biurowe
własnej fabrykacji poleca hurtownie: **„POL" Tow. z o. p.** Poznań Grobla 14 i Podgórna 10.

Czcionki
i wszelki materjał drukarski dostarcza **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Farby drukarskie
rotacyjne, płaskie, dziełowe, akcydensowe i kolorowe poleca najtaniej **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Etykiety gumowane
na zeszyty etc. na pierwszorzędnem kancel. papierze poleca hurtownie **„POL" T. z o. p. Grobla 14.**

Gilotyny
w ciężkiem wykonaniu, fabrykat Bautzen, dostarcza **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kalandry
dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kamienie litograficzne
Solnhofskie" każdego rodzaju poleca własnego zastępstwa po cenach oryginalnych **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kartony
pocztówkowe, skoroszytowe i okładkowe pol. **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555

Kątniki i szufle
naprawia **W. Fertykowski,** Poznań, ulica Masztalarska 8. Telefon 1559.

Kliny linotypowe
ma na składzie **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kliny
do linotyp naprawia wzorowo **W. Fertykowski,** Poznań, ulica Masztalarska 8. Telefon 1559.

Klisze
do wszelkiego rodzaju reklam wykonane w **Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu są najlepsze.**

Klisze
A. Fiedlera, Poznań, Długa 11, **są najlepsze i najtańsze.**

Klisze
wykonuje **„Chemigrafja",** Poznań, ul. Przemysłowa 43. **Starannie, szybko i tanio.**

Linotypy
dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań; Stary Rynek 4 Telefon 2555.

Litograficzne
maszyny pomocnicze z własn. zastępstwa dostarcza **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Maszyny do cięcia tektury „Palatia"
całożelazne, długość cięcia 112 cm. poleca **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Maszyny drukarskie
rotacyjne, pospieszne, fabryki Augsburg dostarcza pod najkorzystniejszemi warunkami **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Numeratory
wzorowo naprawia **W. Fertykowski,** Poznań, ul. Masztalarska 8. Telefon 1559.

Ołówki Majewskiego
dostarczamy po oryginalnych cenach fabrycznych: **„POL" T. z o. p.** Poznań, Grobla 14 i Podgórna 10.

Opakowanie i Kartonaże
do celów przemysłowych w druku i litografji dostarcza jako specjalność: **„POL" T. z o. p.** ul. Grobla 14 Tel. 3261 i 3264

Pocztówki
z widokami w artystyczn. wykonaniu techniką rotograwury poleca w nakładach od 10 000 sztuk **Drukarnia św. Wojciecha Poznań.** Na życzenie przesyłamy oferty i wzory.

Reperacje
wszelkich maszyn drukarskich i maszyn do składania jak linotyp typograf i t d. wykonuje pierwszorzędnie i fachowo. **M. Maćkowiak,** Poznań Aleje Marcinkowskiego 27.

Reparacje
wszelkich maszyn drukarskich podejmuje **W. Fertykowski,** Poznań, ulica Masztalarska 8. Telefon 1559.

Reperacje
wszelkich maszyn drukarskich i maszyn do składania, jak linotyp, monotyp, typograf itd. wykonuje pod gwarancją **Maćkowiak** Poznań, Aleje Marcinkowskiego 27

Stereotypje
całkowite urządzenia dostarcza **Hurtownia Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Telegramy ozdobne
wykonane barwnie w stylu swojskim także do użycia jako laurki wysyła sortow. w 9 odmianach 100 szt. za 9 zł. i porto za pobraniem pocztowym **Drukarnia „Atlas"** W. Kostrzewski w Poznaniu, ul. Woźna 15

Tygle „Feniks"
słynny fabrykat Schelter i Giesecke dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Zamykadla
krajowe i zagraniczne poleca ze składu **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Zeszyty szkolne
fabrykuje i dostarcza hurtownie **„POL" T. z o. p.** Poznań, Grobla 14 i Podgórna 10.

Ogłoszenia: $^1/_1$ strona 50 zł. $^1/_2$ str. 25 zł. $^1/_4$ str. 13 zł. $^1/_8$ str. 7 zł. $^1/_{16}$ str. 4 zł. $^1/_{32}$ str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 869. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.